

KRYSTYNA DOROŃ

ur. Niedzwica Duża



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt "Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność", ulica Zamojska, relacje w pracy, pracownicy, kupno towarów, deficyt towarów, PRL

My przecież żyjemy z klienta

Muszę powiedzieć, że mam kontakt dobry z klientem. Zawsze trzeba było być miłym dla klienta, wysłuchać klienta, pomóc mu i do dzisiaj tak jest. Z klientem trzeba umieć [postępować]. Nie trzeba było [walczyć o klienta], ale klient nasz pan, to jest normalne. Trzeba być miłym, wtedy się ma klienta. To jest bardzo ważne, to są usługi, my po prostu żyjemy z klienta, musimy być miłym i musimy dbać o klienta. Prezes zawsze mówił, że trzeba być miłym, on tak umiał kierowników nastawić. Ale nie każdy jest miły. Pracowałam z takim jednym panem, który był bardzo niemiły dla klienta. Ja mówię: niech pan wcale nie wychodzi, bo pan po prostu jest nerwowy, narwany... Pan nie może z klientem... Najlepiej ja wyjdę, załatwię. Prezes tak ustawiał kierowników na zebraniu, żeby być miłym, żeby być uprzejmym.

A w sklepie mięsnym uprzejmości nie było. Znam taką jedną panią, ona na LSM-ach mieszka, Baj się nazywała, i ona pracowała tu na Zamojskiej, była kierowniczką. Była bardzo miła dla klienta. Tu był sklep mięsny, po tamtej stronie. Tutaj gdzie materiały, w tym miejscu. Jedna jedyna, co była bardzo miła dla klienta. A tak to jak śmiecia traktowali, naprawdę. A ona była bardzo miła. Takich ludzi prawie nie było. To tylko ona jedna, jedyna, co była taka normalna. A tak to jeszcze nie raz wypchnęli z kolejki. Stało się dwie godziny, bo bez kolejki się nic nie kupiło. Różnie to było. Miałam taką koleżankę, która pracowała w mięsnym sklepie, to też do niej jeździłam nieraz po pracy, to mówię: weź mi tam coś zostaw. Bo ja bym po prostu nic nie kupiła, cały dzień w pracy, no kiedy bym kupiła? To były bardzo ciężkie czasy. Młodzież, tak jak moja córka na przykład - oni nie wierzą, że takie coś było, nie wierzą, że było ciężko kupić na przykład herbatę, chleba czy papieru toaletowego, a to makabra była. To jeszcze jak się prowadziło - ja działalność i ona działalność, to się tak czasami z kimś dogadało.

Data i miejsce nagrania	2016-06-09, Lublin
Rozmawiał/a	Anna Góra
Transkrypcja	Karolina Szczapańska-Jeremicz
Redakcja	Karolina Szczapańska-Jeremicz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"